

WikiLeaks domaga się pełnego dostępu do przesłuchań Manninga

18 grudnia 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Prawnicy występujący w imieniu Juliana Assange'a i WikiLeaks protestują przeciwko temu, że odmówiono im pełnego dostępu do przedprocesowych przesłuchań Bradleya Manninga – żołnierza armii USA oskarżonego o przekazanie demaskatorskiemu portalowi setek tysięcy tajnych dokumentów państwowych.

Wniosek o przyznanie prawnym przedstawicielom portalu o przyznanie pełnych uprawnień złożony do wojskowego sądu apelacyjnego 15 grudnia została odrzucony, a prawnika Assnge'a Jennifera Robinsona odesłano na miejsca dla widzów w sądzie. Decyzja ta może się okazać znacząca, jeśli dojdzie do prywatnej sesji związanej z poufnymi materiałami.

We wniosku, w którym podkreślony został fakt, że zarzuty wobec Manninga są całkowicie niepotwierdzone, napisano między innymi: „Istnieją silne dowody na to, że Manning ucierpiał na skutek poważnego pogwałcenia praw człowieka w rezultacie tych niepotwierdzonych twierdzeń. Poddano go między innymi długiej izolacji i deprywacji sensorycznej oraz innym torturom i okrutnemu, nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu przypominającemu najgorsze nadużycia z Zatoki Guantánamo.”

Robinson uważa, że WikiLeaks powinien zostać uznany za stronę w przesłuchaniu z uwagi na śledztwo dotyczące portalu, w którym Manning może zostać powołany na świadka. Obecnie wielka ława przysięgłych prowadzi tajne obrady w stanie Virginia. Ich skutkiem może być oskarżenie o przestępstwo Assange'a i portalu, którego był współzałożycielem.

Jak podaje guardian.co.uk, Robinson powiedział dziennikarzom,

że zespół obrońców Manninga dał jasno do zrozumienia, że wywierana jest na niego presja, by obciążył Assange'a w śledztwie prowadzonym przez departament sprawiedliwości USA. Jego szef David Combs wiedział, że na sali rozpraw są prawnicy przywódcy WikiLeaks.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)